

Wyśrubowany do poziomu żalu
za grzech pierwszy – poezje
– urywam się w pół słowa.

Czekając na smak słońca
w ciągu ośmiu minut
zrzucam skórę.

Niepotrzebną w świetle
wschodu nad pustynią.
Tylko jałowe wiatry miasta
wypełniają drzeniem nagość.

Coraz cieplejsza strużka spływa
przez przeźrocyste ręce,
by ostatecznie wypełnić ziemię.

Błogosławieństwem narodzin
i nieodzownej śmierci.

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelkiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

wierszokleta, dodano 12.04.2019 07:37

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.